

nym bardzo stanie, zajął się śp. ks. Marmoz bardzo gorliwie i całą ją podniósł zarówno pod względem moralności jak dobrobytu.

Aresztowanie włamywacza.

W ostatnim kwartale roku zeszłego oraz w początku roku bieżącego popełniono — jak wiadomo — w kilku galicyjskich urzędach podatkowych



Aresztowanie włamywacza: Jan Berdecki.

kradzieże z włamaniem się, przyczem pastwą złodziei padło przeszło ćwierć miliona koron.

Miedzy innymi w nocy z 27 na 28 lutego b. r. popełniono śmiałą kradzież w urzędzie podatkowym w Olesku, przyczem skradziono około 16.000 kor. gotówką, papiery wartościowe na 69.000 kor. i pewien zapas stempli.

Policyi lwowskiej udało się wytropić i przyaresztować czterech rzekomych handlarzy koni, którym udowodniono, że brali czynny udział przy obrabowaniu kasy w Olesku. Nie znaleziono jednak przy nich pieniędzy, które ukrywał herszt

podobnie herszt bandy włamywaczy do galicyjskich urzędów podatkowych, który tak długo wymykał się władzom bezpieczeństwa.



Redakcja na okręcie: Stacja telegrafu bez drutu na okręcie, służąca do odbierania depesz dla wydawnictwa dziennika okrętowego.

tej bandy, występujący pod nazwiskiem Jan Berdecki.

I już policya była na jego tropie, kiedy się jej ptaszek wywinął i znikł, mając zamiar wyjechać do Warszawy. Co się nie udało policyi lwowskiej, udało się żandarmowi, pełniącemu służbę na granicy brodzkiej. Ten w jednej z granicznych wsi spotkał bardzo eleganckiego jegomościa, którego wykwinne wyekwipowanie nie odpowiadało manierom. Ciężki, złoty łańcuch ze złotym zegarkiem, laska o grubej, szczerokłótej ciężkiej rękojeści i liczna inna biżuteria zwróciły uwagę żandarma, który owego tajemniczego gościa przyaresztował. Przy przeprowadzonej u niego rewizji znaleziono oprócz pewnej gotówki, papiery wartościowe w wysokości 69.000 kor.

Porównanie seryi i numerów papierów wartościowych, skradzionych w urzędzie podatkowym w Olesku, z numerami papierów, znalezionych u aresztowanego, który wedle znalezionego u niego rosyjskiego paszportu ma się nazywać Jan Berdecki i pochodzi z Lublina, upewniły żandarmeryę, że w ręce jej wpadł nielada ptaszek, bo prawdo

Wypadek aeronauty.

Przed kilku dniami na placu wojskowym pod Paryżem odbywały się wobec niezliczonych tłumów publiczności wloty z nowymi aeroplanami, które choć zakończyły się małym wypadkiem, wykazały jednak wielki postęp w technice budowy tych statków powietrznych.



Autor ostatniej premiery: Władysław Jastrzębiec Zalewski.

Pierwszy wzbił się w powietrze znany rzeźbiarz paryski, Delagrang, który jednak przy wykonywaniu zwrotów opadł na ziemię. Następnie przedsięwziął próby słynny Henri Farman, zdobywca ostatniej nagrody w sumie pięćdziesiąt tysięcy franków. Pierwszy wlot jego odbył się z niezwykłą sprawnością i szybkością, w przeciągu bowiem czterech minut i dziewięciu sekund przeleciał przeszło półpięta kilometra, zataczając z zupełną łatwością nad metą i po nad głowami widzów olbrzymie koło.

Następny wlot powiódł się mniej szczęśliwie, z powodu bowiem lekkiego uszkodzenia motoru,



Wypadek aeronauty: Rzeźbiarz Delagrang i Henryk Farman w łodzi najnowszych aeroplanu.